

Sygn. akt **II AKa 108/17**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SA Janusz Jaromin SA Stanisław Stankiewicz
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin-Zachód Christophera Świerka

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2017 r. sprawy

1) **I. K.**

oskarżonej z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw.
z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i inne

2) **K. K.**

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw.
z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 10 marca 2017 r., sygn. akt III K 312/15

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonych I. K. i K. K. przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

Stanisław Stankiewicz Maciej Żelazowski Janusz Jaromin

Sygn. akt II AKa 108/17

UZASADNIENIE

I. K. i K. K., zostali oskarżeni o to, że:

I. w okresie od października 2013 r. do lutego 2014 r., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając wspólnie i w porozumieniu, doprowadzili A. P., M. C. i Ł. J., działających jako wspólnicy

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k. z/s w S., do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o łącznej wartości 597.446,14 zł w ten sposób, iż w toku negocjacji w przedmiocie objęcia przez spółkę (...) udziałów w spółce (...) sp. z o.o. oraz po objęciu udziałów, wprowadzili pokrzywdzonych w błąd odnośnie rzeczywistej sytuacji finansowej i możliwości rozwojowych (...) sp. z o.o., w tym możliwości i opłacalności wykonywania działalności polegającej na przetwarzaniu odpadów i odzysku surowców wtórnych przez spółkę, ukrywając nadto dokumenty, którymi nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, w postaci faktur wystawionych przez (...) A. Ż. o numerach (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), na skutek czego pokrzywdzeni objęli udziały w spółce (...) sp. z o.o. o wartości 395.000 zł pokrywając je aportem w postaci:

- prawa wieczystego użytkowania nieruchomości niezabudowanej stanowiącej działkę gruntu numer (...) oznaczonej identyfikatorem: (...), o powierzchni 0,4288 ha, położonej w S. przy ul. (...), obręb ewidencyjny (...) (...) gmina M. S., powiat S. województwo (...), dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie X Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta KW nr (...);

- prawa wieczystego użytkowania nieruchomości stanowiącej działkę gruntu numer (...) oznaczonej identyfikatorem: (...), o powierzchni 0,9327 ha, położonej w S. przy ul. (...), obręb ewidencyjny (...), (...), gmina M. S., powiat S. województwo (...), dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie X Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta KW nr (...);

- udziału wynoszącego 400/10000 części w prawie wieczystego użytkowania nieruchomości niezabudowanej stanowiącej działkę gruntu numer (...) oznaczonej identyfikatorem: (...) o powierzchni 0,4324 ha oraz własności znajdujących się na tej nieruchomości innego budynku niemieszkalnego – budynku wagi samochodowej o powierzchni 6 mkw oraz budowli, w postaci urzędnia drogi, stanowiących odrębny od gruntu przedmiot własności, położonych w S. na osiedlu S. (1), obręb ewidencyjny (...), (...), gmina M. S., powiat S. województwo (...), dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie X Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta KW nr (...);

a nadto udzielili spółce (...) sp. z o.o. pożyczek na łączną kwotę 335.050 zł, przekazali w użytkowanie pojazd ciężarowy oraz świadczyli usługi transportowe,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

II. w dniu 16.04.2013 r., w S., działając z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu, doprowadzili Syndyka Masy Upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w ten sposób, iż zataili przed wynajmującym w toku negocjacji przed zawarciem umowy, zamiar zgromadzenia i pozostawienia w hali i na placu odpadów budowlanych oraz brak pozwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania odpadów, w wyniku czego I. K. pełniąc funkcję prezesa zarządu w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z/s w S. w postaci części hali magazynowej P-3, części placu utwardzonego o powierzchni 1600mkw oraz pomieszczeń biurowych, co skutkowało po stronie pokrzywdzonego koniecznością poniesienia kosztów usunięcia odpadów w ilości co najmniej 2000 ton, w łącznej kwocie nie mniejszej niż 400.000 zł;

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.;

nadto I. K. została oskarżona o to, że:

III. w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 15 lipca 2013 r., w S., pełniąc funkcje prezesa jednoosobowego zarządu w Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z/s w S., nie złożyła w wymaganym terminie rocznego sprawozdania finansowego z działalności wskazanej spółki za rok obrotowy 2012 we właściwym sądzie rejestrowym,

tj. o czyn z art. 79 pkt 4 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości;

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 10 marca 2017 r., sygn. akt III K 312/15:

1. oskarżonych I. K. i K. K. uniewinnił od popełnienia czynów zarzucanych im w pkt I i II aktu oskarżenia, a na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu w tej części obciążył Skarb Państwa;
2. oskarżoną I. K. uznał za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w pkt III aktu oskarżenia i za to, na podstawie art. 79 pkt 4 ustawy z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył jej grzywnę w wysokości 100 (sto) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda;
3. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od I. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w części skazującej.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej w S., który wydane rozstrzygnięcie zaskarżył na niekorzyść oskarżonych w części w zakresie jego punktu 1, zarzucając:

„1/ obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 424 § 1 K.p.k., polegającą na tym, że Sąd I instancji czyniąc ustalenia faktyczne ograniczył się do arbitralnego stwierdzenia, że z dwóch sprzecznych ze sobą dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonej I. K. i świadka A. Ż. - jako pierwszy z nich oraz zeznań świadków A. P., M. C. i Ł. J. wybrał pierwszy z nich i temu tylko dał wiarę oraz nie wskazał dlaczego, w ogóle stanowiska tego nie argumentując. W realiach niniejszej sprawy, zważywszy na treść wszystkich zebranych w sprawie dowodów oraz treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, uznać należy, że Sąd subiektywnie i wybiórczo odniósł się do zgromadzonego materiału dowodowego w szczególności zeznań świadków A. P., M. C. i Ł. J., którzy wskazują na sprawstwo zarzucanego oskarżonym czynu, bezkrytycznie przyjął natomiast zwłaszcza wyjaśnienia oskarżonych, pomimo iż te pozostają w jawnej sprzeczności z innymi dowodami;

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że oskarżeni I. K. i K. K.

w okresie od października 2013 r. do lutego 2014 r., nie działali w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i działając wspólnie i w porozumieniu nie doprowadzili A. P., M. C. i Ł. J., działających jako współnicy (...) Sp. z o.o. Sp. k. w S., do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o łącznej wartości 597.446,14 zł w ten sposób, że w toku negocjacji w przedmiocie objęcia przez spółkę (...) udziałów (...) Sp. z o.o. oraz po objęciu udziałów, nie wprowadzili pokrzywdzonych

w błąd odnośnie rzeczywistej sytuacji finansowej i możliwości rozwojowych (...) Sp. z o.o., w tym możliwości i opłacalności wykonywania działalności polegającej na przetwarzaniu odpadów i odzysku surowców wtórnych przez spółkę

i nie ukryli nadto dokumentów, którymi nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać,

w postaci faktur wystawionych przez (...) A. Ż. oraz poinformowali oni (...) spółki (...) o rzeczywistej sytuacji finansowej Spółki (...), na skutek czego pokrzywdzeni objęli udziały w (...) Sp. z o.o. o wartości 395.000 zł pokrywając je aportem, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonych od popełnienia czynów zarzucanych im w pkt. I i II aktu oskarżenia, stanowiących występki z art. 286 § 1 K.k. w zw. z art. 294 § 1 K.k. w zb. z art. 276 § 1 K.k. w zw.

z art. 11 § 1 K.k. w zw. z art. 12 K.k., podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności w postaci zeznań świadków A. P., M. C. i Ł. J. wynika, że w toku negocjacji w przedmiocie objęcia przez spółkę (...) udziałów w (...) Sp. z o.o. oraz po objęciu udziałów, wprowadzili pokrzywdzonych w błąd odnośnie rzeczywistej sytuacji finansowej i możliwości rozwojowych (...) Sp. z o.o., w tym możliwości

i opłacalności wykonywania działalności polegającej na przetwarzaniu odpadów

i odzysku surowców wtórnych, co skutkowało powinno przyjęciem, że a tempore criminis oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim popełnienia występkę zarzucanego im aktem oskarżenia, co z kolei implikowało konieczność uznania oskarżonych za winnych stawianych im zarzutów”.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie oskarżonych I. K. oraz K. K. za winnych czynów zarzucanych im w punkcie I aktu oskarżenia, obciążenie oskarżonych kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelację od powyższego wyroku wniósł również Prokurator Rejonowy Szczecin-Zachód w Szczecinie zaskarżając go na niekorzyść oskarżonych w zakresie punktu 1. wyroku - uniewinnienia oskarżonych od popełnienia czynów zarzucanych im w pkt I i II aktu oskarżenia.

Apelujący zarzucił „obrazę art. 7 k.p.k., która miała wpływ na jego treść, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego, przy przypisaniu w sposób bezkrytyczny zbyt dużej wagi wyjaśnieniom oskarżonych, przy jednoczesnej nieprawidłowej ocenie pozostałych dowodów, w szczególności zeznań pokrzywdzonych A. P., M. C., Ł. J., syndyka masy upadłości spółki (...) sp. z o.o. M. J. (2), świadka M. O. (1), nieprawidłowej ocenie dowodów w postaci materiałów z postępowań 2 Ds. 739/14 oraz 3 Ds. 394/14 Prokuratury Rejonowej Szczecin-Zachód co doprowadziło do uznania, iż w sprawie brak jest dowodów pozwalających na przypisanie oskarżonym działania z góry powziętym zamiarem oszustwa na szkodę pokrzywdzonych, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego pozwala na uznanie, iż oskarżeni dopuścili się popełnienia zarzucanych im czynów.

Podnosząc powyższe zarzuty, prokurator wniósł o uchylenie przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazały się w swojej zasadniczej części zasadne.

Zgodzić bowiem należało się z zawartym w apelacji prokuratora zarzutem obrazy art. 7 k.p.k. i w zasadzie tożsamym z nim zarzutem zawartym w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, aczkolwiek sformułowanym jedynie jako zarzut obrazy art. 424 § 1 k.p.k. Jako zasadny jawił się również zawarty w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do braku zamiaru dokonania przestępstw oszustwa, co do możliwości i opłacalności przedsięwzięcia polegającego na gromadzeniu i przetwarzaniu odpadów oraz co do nieukrywania przez oskarżonych dokumentów, w tym faktur spółki (...).

Dokonana bowiem przez Sąd I instancji ocena dowodów faktycznie sprowadzała się do arbitralnego stwierdzenia, że zasługiwały na wiarę co do zasady zeznania pokrzywdzonych Ł. J., A. P., M. C. oraz syndyk M. J. (2), za wyjątkiem ocennych twierdzeń tychże pokrzywdzonych co do zamiaru ich pokrzywdzenia oraz za wyjątkiem sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonych zeznań wskazujących na kwestię zapłaty za pracę koparek. Ponadto Sąd I instancji opierając się wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonych przyjął, że z ich wypowiedzi wynikało, że wierzyli w opłacalność podejmowanego przedsięwzięcia, fiasko całej inwestycji wynikało ze zbyt optymistycznych założeń co do planowanego zysku, utraty pozwolenia na składowanie odpadów, mylnego wyobrażenia oskarżonych co do kwestii złożenia wniosku na przetwarzanie odpadów, będącego następstwem wadliwego podziału obowiązków oraz braku ukrywania przed pokrzywdzonymi dokumentacji spółki, szczególności dotyczącej zapłaty za pracę koparek, które to okoliczności świadczyć miały o braku zamiaru dokonania przestępstw określonych w art. 286 § 1 k.k.

Tymczasem taka ocena dowodów raziła stronniczością, nie uwzględniała często rzeczywistej treści dowodów, w tym zeznań pokrzywdzonych, faktycznego brzmienia biznesplanu, czy dokumentacji dotyczącej działania spółki (...), nie analizowała wzajemnego powiązania wielu okoliczności wynikających z treści dowodów, wreszcie momentami była sprzeczna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie sposób zatem uznać by pozostawała pod ochroną treści przepisu art. 7 k.p.k. W efekcie również poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne nie mogły uchodzić za prawidłowe.

Ponadto Sąd I instancji faktycznie nie wyjaśniał dlaczego dał wiarę poszczególnym dowodom, a inne uznał za niewiarygodne oraz dlaczego przyjął jedynie korzystne dla oskarżonych ustalenia faktyczne co do okoliczności wskazujących na kwestię braku zamiaru dokonania zarzucanych przestępstw i to w oparciu wyłącznie o wyjaśnienia I. i K. K., co czyniło zasadnym zarzut obrazy art. 424 § 1 k.p.k.

Przechodząc do szczegółowego omawiania poszczególnych uchybień podniesionych w apelacjach prokuratora i oskarżyciela posiłkowego w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie ulegało wątpliwości, że Ł. J., A. P. i M. C. (określani dalej jako pokrzywdzeni) wiedzieli w chwili zawierania porozumienia z oskarżonymi o rzeczywistej sytuacji finansowej (...) spółki z o.o. Sama bowiem analiza treści zeznań pokrzywdzonych prowadzi do wniosku, że w chwili zawierania porozumienia i przystąpienia (...) spółki z o.o. do (...) spółki z o.o. i przejęcia udziałów w kwocie 395 000 zł, pokrzywdzeni zdawali sobie sprawę z nienajlepszej sytuacji drugiej z tych spółek. Na fakt ten wskazywał Ł. J. zeznając, że wiedział iż w chwili zawierania porozumienia spółka (...) posiadała dług w wysokości 50 000 zł i nie przynosiła dochodu, a A. P. podał, że wiedział, że spółka (...) nie ma możliwości prowadzenia inwestycji przy aktualnym stanie finansów, że część pożyczki w kwocie 200 000 zł została przeznaczona na spłatę długów spółki (...). Na trudną sytuację finansową spółki (...) wskazywała także okazywana M. C. wiadomość elektroniczna na karcie 728 (Zbiór A), czy bilans na koniec 2013 r. znajdujący się na kartach k. 429 - 437 (Zbiór A), z którego wynikało, że faktycznie pasywa pokryte zostały aportem i środkami przekazanymi m.in. na zakup maszyn).

O ile jednak sytuacja finansowa spółki w chwili zawierania porozumienia o zwiększeniu kapitału spółki i przejęciu udziałów, była pokrzywdzonym znana, o tyle pokrzywdzeni jednocześnie niezwykle zgodnie twierdzili, że nie znali się na branży związanej z przyjmowaniem i przetwarzaniem odpadów, że byli zapewniani przez oboje oskarżonych, iż po dofinansowaniu i zakupie maszyn spółka przyniesie zysk oraz że opierali się na przedstawionym planie finansowym. Ten ostatni zaś, jak słusznie wskazał prokurator w apelacji, został sporządzony dopiero na potrzeby przedstawienia go pokrzywdzonym w związku z zamiarem zawarcia porozumienia (oskarżeni tej okoliczności nie kwestionowali). Ten zaś fakt wskazuje, że do momentu zawarcia porozumienia spółka (...) działała bez jakiegokolwiek racjonalnego planu, a tym samym, że rzeczywiście zaczęła przyjmować odpady nie tylko nie posiadając odpowiednich maszyn (przecież celem uzyskania środków na ich zakup zawarto porozumienie z pokrzywdzonymi), ale jakiegokolwiek planu ekonomicznego. Już zatem te okoliczności, jak słusznie wskazał prokurator sugerowały, że oskarżeni w rzeczywistości nie mieli zamiaru prowadzenia działalności związanej ze składowaniem i segregowaniem oraz przetwarzaniem odpadów, a tym samym, że chcieli osiągnąć zysk jedynie z faktu odpłatnego odebrania odpadów i w tym zakresie wprowadzili w błąd wszystkich pokrzywdzonych (także syndyka).

Dalej odnieść należało się do kwestii biznesplanu. Pomijając bowiem to, do jakiej działalności i na jakim terenie się on odnosił, o czym niżej, już w tym miejscu stwierdzić należy, że przedstawiony biznesplan jawił się, jak to określił Ł. J., jako „pisany palcem po wodzie”. Po pierwsze bowiem ewidentnie bazował on na zupełnej niewiedzy pokrzywdzonych co do działalności związanej z odpadami, a tym samym co do jej kosztów. Po drugie, pokrzywdzeni absolutnie nie wiązali owego planu z działalnością na terenie działek wnoszonych do spółki aportem, o czym zgodnie zeznawali. Po trzecie, jak znowu zasadnie wskazał prokurator, ustalony koszt opłat za przyjmowanie odpadów jawił się jako zdecydowanie za niski. Wprawdzie K. K. twierdził, niezależnie od wiarygodności jego wypowiedzi na temat miejsca docelowej działalności i tego, której lokalizacji dotyczył biznesplan, że tak w przypadku działalności na terenie (...), jak i na terenie działek wniesionych aportem, działalność ta byłaby rentowna, ale nie znajdowało to pokrycia w faktach. Skoro bowiem pokrzywdzeni, gdy już nabrali pewnej wiedzy co do działalności związanej z odpadami, zgodnie wskazywali na zaniżoną cenę przyjmowania odpadów i związaną z tym nierentowność całego przedsięwzięcia i skoro spółka (...), pomimo stałego dopływu gotówki, tak na spłatę długów, tak na bieżącą działalność, jak i na zakup maszyn, które przecież działały, nie przynosiła zysków, to oczywiste jest, że rozważany tutaj element został ustalony zdecydowanie na zbyt niskiej wysokości (na kwestię wysokości stawek wskazywała dokumentacja na kartach 582-615 Zbiór A). Po czwarte wreszcie i co najistotniejsze, biznesplan został sporządzony przez K. K., a więc osobę, która od kilku lat związana była z branżą odbioru i przetwarzania odpadów, chociażby w związku z działaniem spółki (...). Nie sposób zatem w tej sytuacji uznać, aby nie potrafił on oszacować rzeczywistych kosztów prowadzonej

działalności i wysokości ewentualnych zysków lub strat. Należy przy tym podkreślić, że w biznesplanie (k. 5-10 Zbiór A) ujęto pozycje określone jako „gabaryt” oraz (...), które K. K. określił jako koszty związane z koniecznością wywozu odpadów po przetworzeniu (k. 248v akt sądowych), ale koszty te w pierwszych dwóch miesiącach roku 2014 r. musiały powodować straty, a w następnych były one określone w biznesplanie na tym samym stałym poziomie co wcześniej (77 285,25 zł), co było niemożliwe przy jednoczesnym wykazywaniu zwiększenia kwot dostawy odpadów, których zwiększona ilość musiała wpływać na wzrost kosztów wywozu odpadów pozostałych po segregacji, czy przetwarzaniu. W tej zatem sytuacji nie sposób inaczej oceniać sporządzonego biznesplanu, jako jedynie maskującego rzeczywisty cel oskarżonych, którym było zgromadzenie, oczywiście odpłatne, jak największej ilości odpadów i późniejsze ich porzucenie z przeniesieniem kosztów ich wywiezienia na nowych udziałowców oraz syndyka. Wniosek taki jest tym bardziej oczywisty, gdy uwzględnia się, że pokrzywdzeni absolutnie nie orientowali się w kwestiach związanych z gromadzeniem, sortowaniem i przetwarzaniem odpadów i po prostu zawierzyli oskarżonym. Przecież np. Ł. J. nie potrafił wskazać co oznaczają niektóre pozycje biznesplanu, który przecież był podstawą zawiazania porozumienia. Niestety Sąd I instancji, jak słusznie wskazali prokurator i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w wywiezionych apelacjach, faktycznie nie dokonał oceny dowodów w tym zakresie i w żaden sposób nie przeanalizował rozważanej tutaj okoliczności, a niewątpliwie była ona drugim elementem wskazującym na rzeczywisty zamiar oskarżonych, którym było wprowadzenie w błąd pokrzywdzonych i doprowadzenia ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Nikt bowiem kto miałby inny cel nie sporządziłby zupełnie nierealnego planu finansowego, mając duże doświadczenia wynikające z prowadzenia wcześniej tożsamej działalności. Wprawdzie w swoich wyjaśnieniach K. K. twierdził, że rozważany tutaj plan dotyczył działalności związanej z nieruchomościami znajdującymi się w S. (1) i wniesionymi aportem przez (...) spółka z o.o., ale nawet gdyby tak było, to poza wskazanymi już kwestiami zbyt niskiej wyceny kosztów odbioru odpadów, czy kwestii kosztów związanych z wywozem odpadów po przetworzeniu, zauważyć należy, że pokrzywdzeni cały czas i zgodnie wskazywali, że wzięli przedłożony im plan z działalnością na terenach dzierzawionych przez (...) spółkę z o.o. od syndyka. Co więcej, wyraźnie twierdzili, że kwestia działalności w S. (1) była kwestią przyszłości i nawet pomimo pewnych „przymiarek” w tym zakresie (np. orientowanie się w kwestii zaprojektowania hali, czy nawet wstępnego podziału zadań w tym zakresie) była to kwestia rozważana na razie tylko teoretycznie. Istotne jest również to, że wszelkie inwestycje dokonywane były w działalność spółki (...) i to prowadzoną na dzierzawionym przez nią terenie. Nie sposób zatem racjonalnie wnioskować, że biznesplan miał dotyczyć zupełnie innej inwestycji. Nawet zresztą gdyby tak było, to w takiej sytuacji bieżąca działalność (...) nie opierała się na jakimkolwiek planie ekonomicznym, co przy zaangażowaniu pokrzywdzonych w działalność na terenie dzierzawionym przez tą spółkę, wskazywało, że faktycznie od początku całe bieżące przedsięwzięcie było fikcyjne, a tylko w to pokrzywdzeni angażowali swoje środki. Co więcej przedstawienie biznesplanu, który ewentualnie dotyczył działalności związanej z przetwarzaniem odpadów w S. (1), również wskazywało na cel, którym było oszukanie pokrzywdzonych. Skoro bowiem pokrzywdzeni, jak zgodnie podają uważali, że plan dotyczy działalności na terenie dzierzawionym przez spółkę (...), a nie w S. (1), to przedłożenie planu dotyczącego działalności w tym ostatnim miejscu jawiło się jako po prostu wprowadzające pokrzywdzonych w błąd.

Dalej stwierdzić należy, że zasadnie prokurator wskazywał również na zupełne pominięcie przez Sąd I instancji zbieżności czasowej pomiędzy wydarzeniami związanymi z działalnością spółki (...) prowadzonej m.in. przez K. K., a wnioskiem I. K. o zmianę w rejestrze spółki (...). Wniosek ten bowiem został złożony w dniu 10 kwietnia 2013 r., zaledwie dzień po wydaniu decyzji przez (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska nakładającej na spółkę (...) karę pieniężną za prowadzenie działalności związanej z przyjmowaniem i przetwarzaniem odpadów bez zezwolenia (k.936-937 Zbiór A). Co więcej, już od sierpnia 2012 r. (...) spółka z o.o. bezumownie korzystała z działek przy ulicy (...) w P. i pismami z 22 sierpnia 2012 r. oraz z dnia 30 listopada 2012 r. była wzywana do ich wydania w stanie wolnym od odpadów (k. 963, 965 Zbiór A). Ponadto protokoły oględzin, już od sierpnia 2012 r. wskazywały na zgromadzenie na ulicy (...) w P. bardzo dużych ilości odpadów (protokoły kontroli i notatki z oględzin - k. 877-880, 886-887, 982), w marcu 2013 r. Burmistrz P. nakazał spółce (...) usunięcie odpadów zgromadzonych na działkach przy ulicy (...) w P., a w dniu 7 marca 2013 r. Starosta (...) skierował pozew przeciwko spółce (...) o zapłatę z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości przy ulicy (...) i wydanie, którego skutkiem był wyrok z dnia 29 listopada

2013 r. na mocy, którego nakazano (...) spółce z o.o. zapłatę kwoty związanej z bezumownym korzystaniem z działek przy ulicy (...) w P. oraz wydanie tej nieruchomości w stanie wolnym od osób i rzeczy (k.970-1006 Zbiór A).

Zasadnie w tej sytuacji prokurator stwierdził, że data wniosku o zmianę w rejestrze spółki (...) i wskazanie, że teraz spółka (...) będzie prowadziła działalność związaną z gromadzeniem i przetwarzaniem odpadów świadczy o tym, że oskarżeni po prostu po wyczerpaniu możliwości gromadzenia odpadów w P., porzucili tę działalność, pozostawiając duże ich ilości. Co więcej, umowami z dnia 9 października 2013 r. doszło do zbycia udziałów (...) spółki z o.o. A. Z. i M. O. (2) (k. 193-194 i 195-196 akt sądowych), które ewidentnie zmierzało do przerzucenia problemów związanych z usunięciem odpadów, na nabywców udziałów w spółce (na ten fakt wskazywała treść zeznań A. Z., w których ten stwierdził, że nie znał drugiej osoby nabywającej udziały, że pomimo nabycia udziałów unikano z nim kontaktów, a K. K. pomimo próśb nie wydał dokumentów spółki - k. 201-203).

Fakty te, jak znowu zasadnie wskazał prokurator, w zupełnie innym świetle stawiały wydarzenia związane z porozumieniem z pokrzywdzonymi z listopada 2013 r. Skoro bowiem spółka (...) również zgromadziła bardzo duże ilości odpadów, skoro ich faktycznie nie segregowała i przetwarzała, a następnie całą działalność porzuciła przerzucając odpowiedzialność za usunięcie odpadów na inne osoby i podmioty, to fakt, że w 2013 r. rozpoczęła taką samą działalność na innym terenie, znowu zgromadziła bardzo dużą ilość odpadów, znowu w końcowym efekcie działała bez zezwolenia i na koniec poprzez porozumienie z pokrzywdzonymi i zmianę umowy spółki z dnia 12 listopada 2013 r. faktycznie przerzuciła na nowych udziałowców koszty związane z likwidacją zgromadzonych odpadów, był niewątpliwie elementem, który wskazywał na rzeczywisty cel działania oskarżonych, którym było po prostu wprowadzenie w błąd pokrzywdzonych, uzyskanie od nich środków na spłatę bieżących zaległości i pozbycie się odpadów na cudzy koszt. Niestety Sąd I instancji zupełnie pominął treść dowodów wskazujących na powyższe okoliczności, co czyniło jeżeli nie ocenę dowodów, to poczynione ustalenia faktyczne, zupełnie wadliwymi.

Zasadnie również prokurator, a faktycznie także pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, wskazał na dokonanie przez Sąd I instancji zupełnie wadliwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego dotyczącego kwestii wynagrodzenia za pracę koparek.

Po pierwsze bowiem Sąd I instancji w rozważanym tutaj zakresie praktycznie nie dokonał oceny materiału dowodowego ograniczając się do arbitralnego stwierdzenia, że nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonych co do tego, że rozliczenia z firmą (...) za usługi koparki i ładowarko-koparki, nastąpią na skutek przyjmowania od tej firmy odpadów, gdyż wynika to z zeznań A. Ż. i wyjaśnień I. K..

Po drugie, Sąd I instancji pominął rzeczywistą treść zeznań A. Ż., w których ten potwierdził wersję pokrzywdzonych co do tego, że Ł. J. był zaskoczony tym, że należy uiścić opłatę za pracę koparki. Co więcej potwierdził słowa pokrzywdzonych co do formy zapłaty, stwierdzając że Ł. J. mówił, iż miał zapewnienie, że za koparkę nie będzie musiał płacić, gdyż rozliczenie nastąpi poprzez przyjęcie odpadów od firmy (...). Gdy do tego doda się stwierdzenie A. Ż. na temat wysyłania faktur i ich odbioru przez oskarżonych, jak również potwierdzenie podawanego przez pokrzywdzonych faktu, że ci nie otrzymali owych faktur, to zbieżność wszystkich tych dowodów jawi się jako wręcz oczywista, przecząc tezie postawionej przez Sąd I instancji. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że A. Ż. mimo wszystko za brak zapłaty miał pretensje głównie do pokrzywdzonych, co jego zeznaniom nadaje szczególny walor, gdyż wskazuje, że nie starał się przedstawić wersji korzystnej dla jednej ze stron, a zwłaszcza dla pokrzywdzonych.

Po trzecie wreszcie, na co słusznie zwrócił uwagę prokurator w apelacji, niczego w sprawie nie zmieniała treść zgromadzonych w sprawie dokumentów dotyczących pracy koparki. Znajdujący się bowiem na karcie 760-762 (Zbiór A) wykaz płatności wysłany drogą elektroniczną do M. C., Ł. J. i A. P. w dniu 23 stycznia 2014 r., zawierający pod pozycją 20 opłatę za koparkę (konkretnie z 8 godzin pracy) nie mógł wzbudzić jakichkolwiek podejrzeń. Skoro rozliczenie kosztów pracy koparki, według zapewnień oskarżonych, nastąpić miało poprzez odbiór od firmy (...) odpadów, to oczywistym było, że należało ustalić koszty pracy koparki, aby wiedzieć ile należy później z tego tytułu przyjąć odpadów, aby doszło do kompensaty należności. Identycznie rzecz się miała z kwestią dokumentów znajdujących się na kartach 31-45, 99-202 oraz 210-237 (Zbiór A). Wystawienie bowiem raportów pracy koparki,

czy nawet faktur VAT, odebranych zresztą, jak wynika z potwierdzeń odbioru korespondencji, przez K. K., tak samo mogło służyć dokonaniu wskazanych wyżej rozliczeń i absolutnie nie musiało wzbudzać podejrzeń, nawet gdyby pokrzywdzeni wymienione faktury widzieli, na co zresztą nie tylko nie ma dowodów, ale co do których świadek A. Ż. potwierdził wersję pokrzywdzonych na temat niewiedzy tych ostatnich co do ich wystawienia i nadesłania.

Na marginesie zauważyć również należy, że w poczynionym zestawieniu operacji na koncie (...) za okres od 25 marca 2013 do 30 czerwca 2014, widnieje zaledwie jeden przelew na rzecz spółki (...) mający zresztą miejsce dzień po zmianie umowy spółki (k. 85 akt sądowych). Także zatem ten fakt wskazywał, że faktycznie ukrywano przed pokrzywdzonymi obowiązek płatności z tytułu pracy koparki skoro pomimo nadsyłanych i odbieranych faktur, nie uiszczano wynikających z nich należności, i to w sytuacji gdy regulowano należności z wielu innych tytułów.

Wszystkie zatem te okoliczności podważały przyjętą za wiarygodną wersję oskarżonych co do wiedzy pokrzywdzonych na temat konieczności poniesienia kosztów pracy koparki. Ten zaś element stanowił kolejną okoliczność wskazującą na zamiar wprowadzenia w błąd pokrzywdzonych i doprowadzenia ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Zgodzić również należało się z apelacją prokuratora w tym zakresie, w którym wskazywała na zupełnie wadliwą ocenę dowodów dotyczących kwestii zezwolenia na przetwarzanie odpadów. Sąd I instancji dał bowiem w tym zakresie wiarę wyjaśnieniom oskarżonych co do ich rzekomego przekonania, że wniosek o wyrażenie zgody na przetwarzanie odpadów został złożony oraz brak złożenia owej zgody powiązał z rzekomymi nieprawidłowościami w zakresie podziału obowiązków w spółce (...), ale z taką oceną dowodów i z takimi ustaleniami faktycznymi nie sposób się zgodzić. Wprawdzie wniosek o wyrażenie zgody na przetwarzanie odpadów opatrzony został datą 3 czerwca 2013 r., co mogło sugerować, że jednak rzeczywiście I. K. mogła być przekonana, że został on złożony przez pracownika, ale dalsze okoliczności wersji tej zaprzeczają. Jak bowiem podał K. K., jego żona wiedziała, że do wniosku należy dołączyć operat oraz należy posiadać linię technologiczną (k. 232 akt sądowych). W tej zatem sytuacji nonsensowne było składanie wniosku już w czerwcu 2013 r., skoro w tym czasie spółka (...) takowej linii technologicznej nie posiadała, jak również miała długi, nie posiadała zdolności kredytowych i bez wsparcia z zewnątrz nie była w stanie uruchomić procesu przetwarzania odpadów. Ponadto zupełnie nielogiczne jest, że I. K. podpisała rozważany tutaj wniosek bez posiadania kompletu dokumentów, których posiadanie potwierdziła w liście załączników. Dotyczy to w szczególności decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, której oskarżeni nie posiadali i o której uzyskanie, jak wynika z akt nie występowali. Niezależnie od tego stwierdzić należy, że Sąd I instancji poza zakresem swojej oceny pozostawił zgodne, a przez to wiarygodne, zeznania pokrzywdzonych nie tylko co do tego, że oskarżeni już w chwili przystąpienia do spółki, byli zapewniani, że wniosek o wyrażenie zgody na przetwarzanie odpadów został złożony, ale także w tym zakresie, w którym wskazywali na tłumaczenia oskarżonych co do przyczyny braku zgody na przetwarzanie. M. C. podał bowiem, że oskarżeni zapewniali już w chwili zawierania porozumienia co do współpracy, że zezwolenie zostanie lada dzień podpisane (k.246-247 akt sądowych), czego przecież nie mogliby mówić, gdyby sami byli przekonani o tym, że wniosek został złożony. Wiedzę co do podpisania lada chwila zgody mogliby bowiem posiadać gdyby skontaktowali się z urzędem, ale wówczas dowiedzieliby się, że wniosek nie został złożony. Podobnie A. P. twierdził (k. 7v), że oskarżeni przez miesiąc po zawarciu porozumienia, co dwa, trzy dni zapewniali, że wniosek czeka jedynie na podpis urzędnika, czego z przytoczonych wyżej przyczyn nie mogliby mówić, gdyby byli przekonani o złożeniu wniosku. Gdy do tego doda się, że jak wynika z pisma Urzędu Miasta S. z dnia 2 lutego 2014 r. wniosek o wyrażenie zgody na przetwarzanie odpadów nie został opłacony i nie zawierał załączników, min. wskazywanej wyżej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, to przy jednoczesnym uwzględnieniu rzeczywistej daty złożenia wniosku (28 stycznia 2014 r.) jako wręcz oczywisty jawi się wniosek nie tylko co do wprowadzenia pokrzywdzonych w błąd co do faktu złożenia wniosku, ale również co do fikcyjności tej czynności. Skoro bowiem, na co wskazywali i pokrzywdzeni i oskarżeni, warunkiem uzyskiwania przez spółkę dochodów było uruchomienie procesu przetwarzania odpadów, to oczywiste jest, że oskarżeni nie tylko winni złożyć pełny i opłacony wniosek, ale jeszcze o kwestię tą szczególnie zabiegać, zwłaszcza że przecież od początku kwestia zezwolenia była podnoszona. Nie sposób zatem w świetle elementarnych zasad logiki wnioskować, że w takich uwarunkowaniach oskarżeni nie sprawdzili tej kwestii i czynili nie mające pokrycia w rzeczywistości zapewnienia. Nawet zatem jeżeli przygotowywanie wniosku rzeczywiście rozpoczęto w czerwcu, to jednocześnie oczywiste jest, że o braku wniosku oskarżeni wiedzieli od samego początku i

czyniąc odmienne zapewnienia wprowadzali w błąd pokrzywdzonych, sam zaś wniosek złożony został jedynie w celu zmylenia pokrzywdzonych. Wprawdzie I. K. w swoich wyjaśnieniach na rozprawie zasugerowała, że faktycznie kwestia zezwolenia na przetwarzanie odpadów nie była pilna, gdyż nie mieli urzędzeń (k. 231 akt sądowych), ale w takiej sytuacji zbędne byłoby zapewnianie pokrzywdzonych co do uzyskania lada dzień rozważanego tutaj zezwolenia. Również K. K. w swoich wyjaśnieniach na rozprawie podał, że ustalono, iż na (...) pracują tylko do czasu wybudowania własnej hali, własnego zaplecza i uzyskania tam pozwolenia na przetwarzanie, że na (...) mieli tylko plany rozsortowania odpadów bez granulacji, a na to nie potrzeba dodatkowego zezwolenia (k. 232v akt sądowych). Takie jednak wyjaśnienia jawiły się jako niewiarygodne. Po pierwsze bowiem pokrzywdzeni niezwykle zgodnie podawali, że wiązali całą działalność z terenami wydzierżawianymi przez spółkę (...), wszelkie dalsze plany traktując jedynie jako teoretyczne. Po drugie K. K. sam sobie na tej samej rozprawie zaprzeczył, gdyż w czasie dalszej wypowiedzi stwierdził, że w swoich planach to z terenami(...) wiązał nie tylko składowanie, ale również przetwarzanie odpadów, na co niezbędne było już rozważane tutaj pozwolenie. Wprawdzie dodał, że to pokrzywdzeni przekonali go, że lepiej jest budować zakład na własnym terenie, ale takiej wersji kategorycznie zaprzeczyli sami pokrzywdzeni. Po trzecie gdyby było rzeczywiście tak, jak podał K. K., to kwestia pozwolenia rzeczywiście nie jawiłaby się jako priorytetowa, ale w takiej sytuacji pokrzywdzeni do kwestii zezwolenia nie przykładaliby większej wagi, a w swoich zeznaniach zgodnie wskazywali, że dla nich była to kwestia priorytetowa. Wskazuje to zatem na to, że uzgodnienia z pokrzywdzonymi co do miejsca i rodzaju działalności na terenie dzierżawionym przez spółkę (...) były inne, a oskarżeni po prostu wprowadzali w błąd pokrzywdzonych co do kwestii uzyskania pozwolenia na przetwarzanie odpadów.

Wreszcie stwierdzić należy, że jakkolwiek zakupiono maszyny oraz w pewnym zakresie prowadzono działalność, to jednak były to ewidentnie działania pozorne. Faktycznie bowiem głównie gromadzono i w niewielkim zakresie segregowano odpady, skoro taka ich ilość ostatecznie pozostała na placu. Słusznie również wskazał prokurator na dokumentację wskazującą na wywiezienie zaledwie kilkaset ton odpadów oraz na fakt, że spółce (...) nie zapłacono w większości za dokonanie tej usługi. Nie podjęto również jakiegokolwiek działalności związanej z przetwarzaniem odpadów. Ponadto brak zapłaty spółce (...) wyraźnie wskazuje, że oskarżeni nie zamierzali prowadzić rzeczywistej działalności. Ewidentnie także bazowano na niewiedzy pokrzywdzonych co do rozróżnienia kwestii segregowania i przetwarzania odpadów.

Wszystkie zatem powyższe okoliczności, oczywiście w przypadku prawidłowej oceny dowodów i poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, łącznie nie pozostawiały nawet cienia wątpliwości, że skoro oskarżeni w przypadku spółki (...) podjęli identyczne działania, jak w przypadku spółki (...), której działalność faktycznie sprowadziła się jedynie do zgromadzenia dużej ilości odpadów, ich porzucenia i przerzucenia odpowiedzialności za ich usunięcie na inne osoby lub podmioty, skoro ewidentnie wykorzystali zupełną niewiedzę pokrzywdzonych co do rozważanej tutaj działalności, skoro przedłożyli im biznesplan, który jawił się jako zupełnie nierealny, i to bez względu na przyczyny, skoro ewidentnie zataili ciężące na spółce (...) koszty związane z pracą koparki i skoro ewidentnie oszukiwali pokrzywdzonych co do zezwolenia na przetwarzanie odpadów, to suma tych okoliczności wskazywała na rzeczywisty cel oskarżonych, jakim było doprowadzenie pokrzywdzonych do wyłożenia pieniędzy, które pozwoliły na pokrycie dotychczasowych długów spółki (...) i pozwoliły na uzyskanie środków z odbioru odpadów, przerzucając jednocześnie obowiązek ich usunięcia na inne osoby.

Wszelkie poczynione wyżej rozważania dotyczyły w zasadzie pokrzywdzonych Ł. J., M. C. i A. P., ale w równym stopniu rzutowały na ocenę sytuacji pokrzywdzonego syndyka masy upadłości (...) spółka z o.o. Wprawdzie syndyka nie wprowadzano w błąd co do omówionych wyżej okoliczności związanych z planem finansowym, ceną koparki, czy zezwoleniem, ale skoro te ostatnie wskazywały na to, że oskarżeni od początku zmiierzali jedynie do uzyskania zysku z odbioru odpadów i zamierzali jedynie je zgromadzić, a następnie porzucić, przerzucając obowiązek ich usunięcia na inne podmioty, to oczywiste jest, że taki zamiar musiał występować już w chwili zawierania z syndykiem umowy najmu hali, pomieszczenia biurowego i placu. Był to bowiem element niezbędny do dalszych działań już w stosunku do pozostałych pokrzywdzonych.

Należy także podkreślić, że pokrzywdzeni udziałowcy spółki (...), nie weryfikowali danych przedstawianych im przez oskarżonych, całkowicie im ufając, ale fakt ten, jak słusznie wskazał prokurator w żaden sposób nie

zwalniał oskarżonych od odpowiedzialności za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. Dla przyjęcia dokonania tego przestępstwa wystarczające jest bowiem jedynie ustalenie, że sprawcy celowo wprowadzili pokrzywdzonych w błąd co do okoliczności decydujących o niekorzystnym rozporządzeniu przez nich mieniem, co w przedmiotowej sprawie niewątpliwie miało miejsce. Dla bytu oszustwa nie ma znaczenia fakt, że pokrzywdzony mógł wykryć błąd przy dołożeniu znikomej staranności. Bezkrytyczność i łatwowierność pokrzywdzonego także nie wyłącza odpowiedzialności karnej za rozważane tutaj przestępstwo.

Ostatecznie zatem prawidłowo dokonana ocena przedstawionych przez strony dowodów, uwzględnienie wszystkich wynikających z nich okoliczności oraz uwzględnienie, że zeznania pokrzywdzonych nie tylko ze względu na ich wzajemną zgodność, ale również potwierdzenie w pewnym zakresie innymi dowodami (np. zeznaniami A. Ż.) jawiły się jako wiarygodne, pozwalała na uznanie winy oskarżonych w zakresie zarzucanych im czynów.

Ponieważ jednak sąd odwoławczy, stosownie do treści art. 454 § 1 k.p.k. nie może skazać oskarżonego, który w pierwszej instancji został uniewinniony, niedopuszczalna była zmiana zaskarżonego wyroku w tym kierunku, a co za tym idzie jedynym możliwym rozwiązaniem było uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien ponownie przeprowadzić postępowanie dowodowe, oczywiście przy uwzględnieniu zakresu dowodowego określonego przez strony. Następnie winien dokonać precyzyjnej i uwzględniającej wymogi art. 7 k.p.k. oceny przeprowadzonych dowodów, mając na uwadze przedstawione wyżej wywody i w oparciu o tak dokonaną ocenę poczynić prawidłowe ustalenia faktyczne. Należy także zauważyć, że Sąd I instancji w sytuacji ewentualnego orzekania w przedmiocie środka kompensacyjnego określonego w art. 46 § 1 k.k. winien precyzyjnie ustalić wysokość szkody, zwłaszcza w przypadku czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia, albowiem przedstawione w tym zakresie wyliczenie wydaje się być jedynie teoretycznym.

Janusz Jaromin Maciej Żelazowski Stanisław Stankiewicz